Nr. 149 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Piątek 3 Lipca 1925.

Rok XLIV.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu
sobotę w zwiększonej objętości z ilustrowanym dodatkiem tygodniowym

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 3·40 zł
Z odnoszeniem . . . . 3·80 „
Z przesyłką pocz. . . . 4·20 „
Za granicą . . . . . . 7·— „
Cena numeru: 15 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.

Ceny ogłoszeń
za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 15 gr.
Nekrologi . . . . 30 „
Nadesłane . . . . 75 „
Po kronice . . . 45 „
Na I-szej stronie . . 50 „
Drobne od słowa . . 7 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe o 50% drożej.
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 400.402

Ugoda z „Kołem żydowskiem"

Kraków, 1 lipca.

Porozumienie rządu z »Kołem żydowskiem« jest już **faktem dokonanym.** Jak z zamieszczonych poniżej depesz wynika, ostatni szkopuł formalny t. j. **przyjęcie przez Koło żydowskie odpowiedniej deklaracji, został usunięty.**

Nie znamy jeszcze treści porozumienia. Nie wiemy dokładnie, jak **wyglądają koncesje,** przyznane przez rząd parlamentarnym reprezentantom ludności żydowskiej w zamian **za zaniechanie taktyki opozycyjnej** na terenie sejmowym i za zobowiązanie popierania polityki mocarstwowej i konsolidacyjnej polskiej **w kraju i zagranicą.** Od ujawnienia tych szczegółowych warunków umowy zależy ostateczny sąd polskiej opinji publicznej o dokonanem porozumieniu. Od tego ujawnienia zależy też sprecyzowanie stanowiska polskich stronnictw parlamentarnych bez zgody których nie mogłyby uzyskać realizacji rozmaite przyrzeczenia rządu wymagające ustawowego załatwienia.

Należy jednak sądzić, że p **St. Grabski,** który wespół z min. Skrzyńskim rokowania prowadzi, a który sam jest jednym z leaderów najliczniejszej grupy sejmowej, porozumiewał się, choć może nieoficjalnie, z przywódcami stronnictw polskich. tak, że warunki ugody **nie będą stanowiły dla nich ani niespodzianki** ani też zawierały postanowień, któreby uniemożliwiły zaakceptowanie kompromisu.

Na razie mamy więc do zanotowania sam **fakt zawarcia ugody.** Jest to fakt niewątpliwie **dodatni.** Położy on kres tej walce wewnętrznej, która ze szkodą organizmu państwowego absorbowała tyle energji. **Rozbije też ostatecznie blok mniejszości narodowych,** oddzielając żydów od jawnie antypaństwowych klubów: **ukraińskiego i białoruskiego** i ich polityki poza Sejmem. Przyczyni się do **uspokojenia stosunków na kresach i wzmocnienia tam naszej pozycji narodowo-państwowej,** oddziała wreszcie na te organizacje **żydowskie za granicą,** które dotąd tak niechętnie do państwa polskiego się odnosiły.

Naszkicowany przed chwilą **realny efekt** ugody pozwala społeczeństwu polskiemu na pogodzenie się **z formą rokowań, formą istotnie nienajszczęśliwszą.** Trudno bowiem oprzeć się wrażeniu, że rokowania miały charakter cokolwiek nienormalny: były to bowiem jakgdyby pour parleurs dwu równorzędnych czynników chociaż w rzeczywistości rozmawiał przecież rząd państwa, z tegoż państwa obywatelami.

Ukończone pertraktacje nasuwają także inną refleksję. Prowadzono je **przedewszystkiem** z reprezentantami **sjonistów,** przewodzących dziś Kołu żydowskiemu, w skład którego wchodzi szereg innych stronnictw jak np. **ortodoksi, stronnictwo kupiecko-mieszczańskie itd.,** itd. Gdyby tak przed kilku laty zdobyto się na odpowiednią inicjatywę kto wie, czy nie możnaby było wtedy doprowadzić do porozumienia z tymi niesjonistycznemi **frakcjami** i wbrew ówczesnej agresywnej polityce sjonistów **nie dopuścić do bloku mniejszości narodowych w czasie** wyborów, który nam tyle szkody wyrządził. Możeby też warunki ugody, tak doraźne, jak i sięgające w przyszłość współżycia z żydami, były korzystniejsze dla idei **narodowego państwa polskiego,** gdyby prymat wśród stronnictw żydowskich dzierżyły grupy ortodoksyjne i mieszczańsko-kupieckie. To jednak są już tylko uwagi refleksyjne: przeszłości nie można odrobić.

* * *

Jak wspomnieliśmy na wstępie, finalizacja ugody opóźniała się wskutek sporów wewnętrznych w Kole żydowskiem **o tekst deklaracji.** Cały szereg posłów zarzucał pierwotnej, w porozumieniu z rządem ustalonej formule, która stwierdzała, że Koło żydowskie **»staje** na stanowisku nienaruszalności granic Polski etc., etc.«, **jakoby ta formuła zawierała** implicite przyznanie się do dotychczasowej nielojalności. Te zastrzeżenia i obawy rozwiała obecna formuła, oświadczająca, że »Koło żydowskie **stojąc trwale** na stanowisku nienaruszalności itd., itd.«

Druga kwestja, która wywołała sprzeciwy, zwłaszcza **ze strony** bardziej agresywnie usposobionych **posłów** sjonistycznych z Królestwa — to sprawa stosunku do **innych mniejszości narodowych.** Formuła pierwotna zawierała określenie, że polityka Koła żydowskiego lojalna i pozytywna w stosunku do państwa oprócz względów ogólno państwowych kierować się będzie **jedynie** interesem ludności żydowskiej. W formule obecnej brak tego podkreślenia, jakie stanowiło owo »**jedynie**«.

Naszem zdaniem, cała dyskusja deklaracyjna była w gruncie rzeczy sprawą **drugorzędną.** Jeżeli żydzi w praktyce **zaniechają opozycji** i przestaną popierać wszelkie obstrukcyjne i przewrotowe wnioski Rusinów i Białorusinów, to będzie to **separacja faktyczna,** bez względu na tę czy inną subtelność słowną w deklaracji. Odwrotnie, gdyby żydzi poparli jeden i drugi taki wniosek, ugoda zostałaby zerwaną bez względu na tekst oświadczenia.

* * *

Rząd doprowadziwszy ugodę do skutku, może być **zadowolony z dokonanej pracy.** Sprawa **konsolidacji wewnętrznej posunęła się o znaczny krok naprzód.**

Koło żydowskie przyjęło ugodę z rządem

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 lipca. Dzisiaj o godz. 1.30 w nocy zakończyły się **obrady Koła żydowskiego przyjęciem 30 głosami, przeciw czterem** (Hitchgduth) rezolucji, zaproponowanej przez komisję porozumiewawczą.

Rezolucja ta odczytana na wstępie posiedzenia przez dr **Reicha,** brzmi jak następuje:

»**Koło żydowskie, stojąc trwale na stanowisku nienaruszalności granic i obrony interesów Polski oraz konsolidacji wewnętrznej stwierdza,** że na terenie Sejmu prowadzić będzie zgodnie z temi zasadami swoją politykę zarówno ogólną jak i narodową w obronie interesów ludności żydowskiej«.

Po deklaracji przedstawicieli poszczególnych ugrupowań w Kole żydowskiem zabrał głos dr Thon i imieniem własnem oraz pos. Reicha oświadczył:

»Przy ustaleniu oświadczenia, jakie Koło żydowskie z okazji dojścia do skutku porozumienia polsko-żydowskiego złożyć ma p. premjerowi, wyrażaliśmy wobec przedstawicieli rządu z nami pertraktujących, wyrażamy to też teraz wobec Koła i **wobec całego społeczeństwa polskiego i żydowskiego** z całym naciskiem, **że żydowstwo w Polsce** zawsze **uznawało wszystkie te zasady,** które znalazły wyraz w oświadczeniu, a zatem tak **nienaruszalność granic** jak i **mocarstwowe interesy** jak **wreszcie konieczność wewnętrznej konsolidacji.** Ponowne stwierdzenie tegoż stanowiska ma na celu **usunięcie nieporozumień i rozdźwięku,** jakie dotychczas panowały.

Po tem oświadczeniu przystąpiono do głosowania, które dało wynik na wstępie zaznaczony.

Olbrzymie rozmiary klęski powodzi

Alarmujące wiadomości z województwa krakowskiego

Kraków, 1 lipca.

Aczkolwiek Kraków stanął w obliczu katastrofalnej powodzi, a mieszkańcy niektórych dzielnic musieli opuścić swoje zagrożone, albo już zalane wodą mieszkania, mimo to obywatelstwo naszego grodu żywo odczuwa niedolę tych okolic prowincji, które najsilniej zostały dotknięte klęską powodzi. Już rozpoczął się **ruch składkowy na rzecz powodzian** z inicjatywy „Ilustrowanego Kurjera Codziennego", a rzecz jest bardzo pilna, gdyż istnieje „periculum in mora".

I tak coraz większa ilość gmin powiatu **bocheńskiego woda zalewa. Już w godzinach** popołudniowych dnia wczorajszego linja kolejowa Podłęże—Kraków i Podłęże—Niepołomice została podmuloną, wobec czego komunikacja stała się niemożliwą. Dowiadujemy się również, że **Ujście Solne stoi pod wodą.**

Na podstawie objazdu marszałka pow., starosty i komendanta pow. P. P. z Wieliczki stwierdzono, że pod wodą **znajdują** się gminy: **Podłęże, Okleśna, Źródło, Bozkochów, Jankowice, Mętków, Zlajki, Gromnik, Bobrowniki Górne i Dolne,** Bobrek **Górny** i Dolny, oraz **Gorzów.** Z tych **miejscowości** całkowicie zalane są: **Okleśna, Gromiec; ludność** Gromca ewakuowano do sąsiedniej wsi Bobrek. Stan wody w Bobrku wynosi **3 metry** w środku wsi. Most między **Jankowicami** i **Szudlicami** zupełnie uszkodzony.

Alarmujące wiadomości nadeszły z Tyńca, którego ludność **musiano delożować.** Droga **Kobierzyn—Tyniec zalana w trzech miejscach.**

Wsie pod Krakowem Ochodza, Oorowice, Facimiech **częściowo zalane,** Jaśkowice zaś, Brzeźnica i Łęczany **stoją kompletnie pod wodą.** W niektórych miejscach woda sięga aż pod tor kolejowy.

Obserwator z Okleśnej zawiadomił komitet powodziowy, że spostrzeżono tam płynące wczoraj nad wieczorem zwłoki trzech ofiar katastrofy.

Z powodu zalania gościńca, ruch kołowy na drogach Słotwina—Brzesko, Nowy Sącz—Krynica i Stary Sącz, Szczawnica, **wstrzymany.** Pod Limanową woda na gościńcu dochodzi **do** półtora metra wysokości. Mostek pod Krościenkiem na Krośnicy został przez wodę zabrany. Most zaś duży kratowy pod Szczawnicą na Dunajcu **jest silnie zagrożony.**

W Nowym Sączu wylała **rzeczka Zeglarka,** zalewając część Wólek, oraz mieszczącą się tamże elektrownię miejską.

W powiecie **brzeskim przelała woda wał** ochronny i zalała **wieś Zabełcze koło Górki;** również Księże Kopce **stoją** pod wodą; 40 domów zalanych. Celem **akcji** ratowniczej wysłano statek Żeglugi polskiej z łodziami ratunkowemi.

ny. W powiecie doliniańskim woda zalała 40 domów, w miejscowości Prszniów, a w miasteczku Rożnia tów 100 domów. Mosty koło Prszniowa zerwane.

W Skolem i okolicy rzeka Strtyj zerwała trzy mosty. Runęły mosty, łączące Synowódzko z Synowódzkiem Wyżnem.

Stanisławów należy do miejscowości, które najbardziej ucierpiały. Bystrzyca na przedmieściach Knihinin zalała 150 domów. Na przestrzeni Stryj—Stanisławów wylew poczynił wielkie szkody.

RUCH KOLEJOWY W OKRĘGACH DYREKCJI LWOWSKIEJ I STANISŁAWOWSKIEJ

Skutkiem powodzi we lwowskiej **dyrekcji** kolejowej komunikacja kolejowa **na szlaku** Przeworsk-Gdynow, na odcinku **Bachozdynów** oraz na linji Sambor-Sianki między **Kuskowiskam** ia Starym Samborem **została przerwana.** W stanisławowskiej dyrekcji **kolejowej ruch** pociągów nie wrócił jeszcze **do stanu normalnego.** Skutkiem **zagrożenia prowizorycznego** mostu kolejowego **na Świcy,** na przestrzeni między **Bolechowem a Doliną, pociągi** nie przebywają mostu, lecz **zatrzymują** się z obu stron. Podróżni zmuszeni są do **przebywania** mostu pieszo, pocztat i bagaże przewozi się na specjalnych wózkach **kolejowych.**

CZĘŚCIOWE WSTRZYMANIE RUCHU KOLEJOWEGO W OKRĘGU DYR. KRAKOWSKIEJ

Dyrekcja **kolei państwowych** w **Krakowie** donosi:

Z powodu silnych opadów **atmosferycznych i spowodowanego tem podmycia** torów **zarządzono następujące ograniczenia w ruchu pociągów:**

1) Zamknięto tor **prawy** między **Bieżanowem** a Podłężem linii **Kraków** — Rzeszów. **Ruch pasażerski** i **towarowy** odbywa się, po **torze lewym.**

2) Z powodu podmycia torów między Brzeźnicą a **Wielkiemi** Drogami. Zatorem **a Przeciszowem** oraz Przeciszowem a Dworami **wstrzymano** zupełnie ruch pasażerski i towarowy między Skawiną a Oświęcimem.

3) Zamknięto ruch towarowy **między** Hańciskiem a Jeleśnią. Ruch **pasażerski** utrzymuje się przez przesiadanie.

4) Zamknięto ruch towarowy między Kalwarją a Wadowicami. Ruch **pasażerski** utrzymuje się przez przesiadanie **między** stacjami Wadowice a Klecza Górna.

5) Wstrzymano ruch **pasażerski i towarowy** między stacjami Spytkowice a **Wadowice** linii Siersza Wodna — Sucha.

6) Wstrzymano ruch **pasażerski i** towarowy między **stacjami** Podłęże a **Niepołomice.**

Z województw lwowskiego i stanisławowskiego

Ze Lwowa donoszą:

Nad miastem szalała straszna burza. Strumienie **wody wyrywały kamienie, niszcząc bruki. Z powodu ulewy musiano wstrzymać ruch** tramwajowy, albowiem w kilku miejscach tor został zamulony. W wielu niżej położonych domach woda **dostała** się do suteryn. Musiano wzywać na **ratunek straż** pożarną. W **czasie** burzy **piorun uderzył w 14-letniego** Władysława **Cymbalewicza w chwili, gdy jechał konno. Chłopak wraz z koniem zginęli na miejscu.**

W nocy z niedzieli na poniedziałek nastąpił wylew Sanu na skutek ulewnych deszczów. Klęska powodzi nawiedziła **cały powiat przemyski** i wyrządziła znaczne szkody w polu. W poniedziałek San wezbrał, a woda zalała elektrownię tak, iż w poniedziałek **Przemyśl tonął w ciemnościach.** Akcja ratunkowa wre **w** całej pełni. Przedmieścia Wilcze i Pobereże zalane są wodą.

Katastrofa wylewu rzek nie ominęła również Sanoka. Woda wzniosła się ponad normalny stan 5.10 m. Pola, łąki w okolicy, zostały na szerokiej przestrzeni zalane wodą, która po drodze, nie szczędząc niczego, **zabierała mosty, parkany i całe stosy budowlanego drzewa z tartaków wodnych.** Tor kolejowy Zagórz—Sanok został na pewnej przestrzeni koło 12 k. zalany wodą.

Wielką też szkodę **poniósł 2 pułk strzelców podhalańskich, który własnemi siłami zbudował duży stadjon sportowy dla 10.000 ludzi** wraz z **trybuną, torem z przeszkodami, torem szermierczym, której złowrogie fale zalały zupełnie i zabrały z sobą, nie pozostawiając ani śladu z placu sportowego.** Pułk poniósł szkodę około 7.000 zł. Stadjon ten był jedynym, z którego korzystały **wszystkie** stowarzyszenia w Sanoku.

W powiecie Drohobyckim wzbierająca Tyśmienica zalała trzy wsie. **Zagrożony jest Borysław, gdzie** właściciele szybów zorganizowali akcję obronną, w powiecie stryjskim wylała Świca, zalewając pola i niszcząc **tegoroczne** plony.

Z wystaw sztuki

SALON WIOSENNY w Tow. Sztuk Pięknych

W Paryżu otwarto niedawno wystawę retrospektywną p. t. »50 lat malarstwa francuskiego« od dzieł Courbet'a, Monet i Renoira aż do Picasso — i krytyka artystyczna francuska zmieściła je wszystkie w... impresjonizmie. Bez wielkiego naciągania można było wywieść, jak to Courbet zrodził Maneta, Manet — Moneta, ci dwaj — Renoira, wszyscy trzej razem Cezanne'a itd. — a cały łańcuch złączony nieprzerwaną tradycją artystyczną najwyższej próby, przy której nikt nie boi się być nowatorem, bo ma podstawy — i nikt nie wstydzi się wracać do źródeł, bo wielka sztuka jest zawsze jedna.

Nasz »salon wiosenny« w krakowskiem Tow. Sztuk Pięknych jest w tem — szczęśliwszem pod niektóremi względami położeniu od paryskiego, że sam jest jednocześnie i wystawą retrospektywną i ekspozycja dzieł nowych, a ciągłość artystycznej tradycji i nieprzerwanego postępu »wiecznej młodości« łączy w dziełach nie różnych, lecz w utworach tych samych artystów. Dzieła Wyczółkowskiego, Fałata same mogą być niejako ilustracją do dziejów »50 lat malarstwa polskiego« — a gromadzące się koło nich dzieła młodszych »rówieśników« **tej** samej szkoły i uczniów, lub ich kombatantów, z różnych stron schodzących się pod ten sam sztandar sztuki, są tej tradycji potwierdzeniem, uzupełnieniem lub rozwinięciem.

»Impresjonizm« — to bardzo zwężone przez nazwę słowo, ale szerokie pojęcie. Cokolwiek się o niem mówiło w okresie »burzy i naporu« różnych nowych prądów — od futuryzmu i kubizmu do formizmu i ekspresjonizmu — impresjonizm był tem dążeniem, które wlało nowe życie w malarstwie europejskie, właśnie jako dążenie. Bezpośredniość »wrażenia impresji«, propagowana z początku jako alfa i omega, była tylko tym bojowym pozorem, pod którym kryło się dążenie do wyprowadzenia malarstwa na światło, do uchwycenia niejako w garści słonecznego promienia, do „uchwycenia go na gorącym uczynku tworzenia z gry światła formy, bryły i barw — czyli do skąpania tworzącej tak samo malarskiej sztuki w źródło natury. Tę swoją rolę impresjonizm spełnił — nie tylko oddziaływującą bezpośrednio, ale zapładniającą i otwierającą szerokie perspektywy na wszystkie możliwości — choćby dla tego, że burzył dawne tamy i granice.

W malarstwie polskiem impresjonizm stał się również prądem zapładniającym w wysokim stopniu — co uwydatniło się najlepiej na dziełach wymienionych wyżej artystów. — Wszak **Wyczółkowski** to jeden z pierwszych naszych impresjonistów, choć impresjonizmu swojego uczył się nie »w szkole« — lecz na słonecznych stepach Ukrainy. Dziś występuje on już przeważnie tylko jako grafik — niezrównany mistrz wielkiej techniki w tej dziedzinie, pokazujący **młodym** (choćby w obecnie wystawionych litografjach) jak **ciągle** trzeba szukać nowych sposobów, nowych doświadczeń i nowej doskonałości. Lecz i w swojej grafice, pozbawionej wszelkiej suchości i sztywności, Wyczółkowski jest przedewszystkiem »impresjonistą«, utrwalającym swoje »wrażenia« artystyczne subtelną, miękką grą światłocienia, w której delikatny, lekki i zwiewny rysunek jest jakby tylko ograniczeniem plamy. Czystej krwi impresjonistą jest także w wystawionym swoim pejzażu — jak zresztą był zawsze — **Fałat,** poeta śniegu, lasu, mgieł, wody, lekkiej gry **obłoków** na niebie, rozproszenia światła wśród mroków zachodu w rodzimym krajobrazie...

Impresjonistą innego **rodzaju** — impresjonistą wytwornego rysunku w swych studjach portretowych i ruchu wyrażonego linjami — jest F. **Axentowicz,** u którego wszystko jest takie lekkie a pewne, niby niedopowiedziane, a jednak skończone. A oto jeszcze młodsza brać — uczniowie wielkiego impresjonisty pejzażu Stanisławskiego — zawsze »mocny« w kolorze swoich pejzażów **Uziembło,** dalej tęgi malarz tak barwnej Huculszczyzny, pewny portrecista, niezmordowany zbieracz artystyczny naszych typów **ludowych,** ostatnio piewca polskiego morza i jego rybaków i marynarzy kaszubskich, prof. **Wł. Jarocki.** Późniejsza dalsza progenitura z tej samej linji impresjonistów pejzażu — **Stefan Filipkiewicz** zawsze miło harmonizujący, jego brat Mieczysław, malarz smętnych zachodów swojskich **Jerzy Karszniewicz** — gdy obok Axentowicza raczej stoi zarówno charakterem swego w znacznej mierze kobiecie poświęconego malarstwa, jak »starszością« swego impresjonizmu Alfons Karpiński, pozatem w nielicznych swych studjach kwiatowych i pejzażowych subtelny kolorysta.

Lista impresjonistów naszych, reprezentowanych na tym salonie, bynajmniej się nie kończy. Bo oto przychodzą młodsi i najmłodsi — dalsze pokolenie tamtych. Godną uwagi prostotą i szczerością swego wysiłku, sumiennością i osiągniętemi rezultatami zarówno w pejzażu i martwej natury, jak w studjach portretowych Szymon **Müller,** tęgi kolorysta a miłośnik pejzażu Emil **Krcha,** Andrzej **Oleś** niestety w swych miłych akwarelach jakby wciąż niewychodzący poza fragmenty. Osobno stoi, aczkolwiek »przysuwa« się do grupy impresjonistycznej Mieszko **Jabłoński,** łączący harmonijnie kompozycję z pejzażem, talent tęgi i obiecujący, pozatem że już wiele dał. Tu też zaliczy ćtrzeba pejzaże **Czerwenki,** płodnego akwarelistę **Turka.** Marynistę **Stachowskiego** i monachijczyka typowego w swej rodzajowości **Saskiego** nie można zaliczyć do impresjonistów, gdyż są oni »przed-impresjonistyczni«, **tak samo jak** Artura **Markiewicza,** którego możnaby nazwać po-impresjonistycznym naturalistą. Wszyscy oni jednak razem, jak również Stanisław **Szwarc,** świetnie **oddający** w swych portretach i aktach technikę **starych mistrzów** malarstwa, zamykają niejako »retrospektywny« dział obecnego salonu.

Nowi zupełnie ludzie **reprezentowani** są nielicznie. Należy tu **przedewszystkiem** prof. Fel. **Kowarski** — z **projektem wielkiej** kompozycji dekoracyjnej i symbolicznej, przedstawiającej apoteozę walczącej Polski. **skomponowanej** z rozmachem, niedbającym o szablon, a zbliżającym się w ujęciu do **formizmu** i ekspresjonizmu **zarazem** — tak samo, jak jego studja kobiecych **aktów. Leon Chwistek** pozostaje **wiernym** swojemu **»strefizmowi«** w doskonałym portrecie prof. Jaworskiego, którym rehabilituje ten swój »własny prąd« **nawet przed bardzo surowymi realistami.** Tadeusz **Cybulski** to »impresjonista **reformowany«** poza wpływem swojskich źródeł tego kierunku. Tadeusz **Waśkowski** idzie odrębną swoją, niezbyt szeroką ale własną drogą w pełnych **ekspresji** studjach portretowych — **tak samo, jak Leon Kowalski,** który nie należąc do »nowych«, umiał przejść przez wiele **prądów** i szkół z własnym stylem w swoich **studjach** portretowych, oraz Stan. **Klimowski.**

Rzeźba, jak zwykle, nieliczna — reprezentują ją dwa portrety Jana **Raszki** oraz dwie głowy rzeźbione w drzewie przez **J. Juszczyka,** mające dużo charakteru.

Całość wystawy »salonu wiosennego«, **mającej** dać kandydatów do medali, raczej patrzy w przeszłość, niż w przyszłość. Usprawiedliwieniem tej ekspozycji jest okoliczność, **że ta** przeszłość jest piękna, oraz to, że wielu **wystawiających** albo »jeszcze« albo »już« tego maluje. W **każdym razie** stwierdzić **trzeba,** że salon ten jest tylko bardzo **częściowem odbiciem współczesnej** twórczości **malarskiej w** Polsce.

St. Mróz.

Kraków pod wodą

(s) Obraz podnoszenia się wody w dniu dzisiejszym **przedstawia się groźnie; oczywiście rozmiary katastrofy zależne są, czy w dorzeczu górnym Wisły trwają w dalszym ciągu opady atmosferyczne.**

W Krakowa woda zaczęła dziś występować przedewszystkiem w najniższych miejscach śródmieścia ,a to na ul. Wolskiej koło kioska, zalewając część ulicy Wolskiej do Nr. 36. W ulicy Zwierzynieckiej brakuje do wystąpienia wody na ulicę 30—40 cm.

Na ulicy Smoleńskiej pomiędzy Retoryka a Aleją Krasińskiego woda wystąpiła na ulicę. Zresztą w mieście t. z. w dzielnicy III, t. j. przy ulicach: Powiśle, na ul. Zwierzynieckiej, Smoleńsk, Mala, Retoryka, Wolska, Garncarską woda się wlewa do piwnic i suteryn. Tak samo we wszystkich realnościach na Półwsiu piwnice i suteryny stoją pod wodą (cofki przez kolektory i kanały uliczne).

NA LUDWINOWIE, ZAKRZÓWKU I DĘBNIKACH.

Najciężej dotkniętą zostaje ludność Ludwinowa, Zakrzówka i Dębnik. Na Ludwinowie i Dębnikach zalana została ul. Barska i okolice. W ul. Garbarskiej opodal garbarni woda z Wilgi **przedarła się na gościniec,** nadto pod wodą stanęły ulice **Wierzbowa i Twardowskiego.** — Koło godz. 10 rano strumienie wody zaczęły się wdzierać **na Rynek dębnicki zalewając go.** W zalanych ulicach komunikacja odbywa się na pomostach i łodziach.

AKCJA RATUNKOWA W MIEŚCIE.

Miasto podzielone zostaje **na cztery rejony** tj. dwa rejony po **prawym brzegu Wisły i dwa rejony po lewym brzegu.** Rejony poszczególne obejmują dzielnice, które mają być dotknięte powodzią. W rejonach ekspenowani są inżynierowie budownictwa miejskiego z aparatem ratowniczym t. j. z pomostami, kobylicami i łodziami. **Najwięcej przysparza pracy rejon 4-ty tj. Podgórze-Płaszów i fort Lasówka, gdzie śluzami woda przedziera się na terytorja chronione wałami.** W biurze budownictwa miejskiego stale pełnią dyżury od dnia 29 czerwca inżynierowie, którzy odbierają sprawozdania z poszczególnych rejonów i zarządzają wszelką pomoc ratunkową, ekspedjując do zagrożonych rejonów czy to potrzebne worki, czy też deski, łopaty, kilofy, cement i piasek. Dyżur w budownictwie pozostaje w ciągłym kontakcie z permanentnym Komitetem Dyrekcji Robót Publicznych, gdzie również budownictwo utrzymuje stale łącznikowego delegata. Dzisiaj o g. 5 popoł. odbędzie posiedzenie pełny Komitet powodziowy w Okręgowej Dyrekcji robót publicznych celem naradzenia się nad dalszą akcją ratunkową.

* * *

Gromady ludzi z miasta zbiera się nad brzegami rozhukanej, mętnej Wisły, zagląda do zalanych suteryn, lituje się nad biedakami i ze ściśnionem sercem odchodzi do domu, dziękując P. Bogu, że ich to nie spotkało. — Biedni zostawieni są swojemu losowi. Część władze delożują, część tuła się po schodach, strychach, o ile dachy wody nie przepuszczają. A ich ubożuchne mienie woda niszczy. Nie jest to woda zwierzchnia, lecz gruntowna, zaskórnia, kanałowa, przesiąknięta wstrętną wonią, nie dającą się usunąć szereg tygodni, mimo suszenia i przewietrzania. Cięższe rzeczy, pozostawione w mieszkaniu, jak szafy, skrzynie, stoły, stołki gniją potem formalnie i pękają. W piwnicach ziemniaki cuchną, są nie do spożycia, nawet węgle, pełne mułu, wydają przy paleniu przykrą woń.

Ci ludzie, już z natury rzeczy bardzo biedni, są przez powódź strasznie pokrzywdzeni, a w dodatku przez kilka dni nie mają kąta, bo wielu z nich z obawy utraty mieszkania, woli pilnować swoich gratów na schodach, gankach, strychach rozłożonych. Nie mają oni również gdzie dla siebie i dla dziatwy ugotować strawy. Możeby ludzie dobrego serca zajęli się tymi biedakami. Dali im cząstkę swojego obiadu, lecz uczynili to z chrześcijańską wyrozumiałością. Należy tych nieszczęśliwych przygarnąć, wciągnąć ich do domu, gdzie każdy z mieszkańców dałby im coś dyskretnie ze swojego stołu lub w menażkach przynieść im ciepłej strawy, mleka dzieciom gorącego i t. p. Jednakże nie można zapominać, że każdy biedny ma swoją ambicję, która nieraz nie pozwala mu godzić się na jałmużnę, natomiast rodzi serdeczną wdzięczność, gdy widzi, że mu ktoś w nieszczęściu podaje z sercem na dłoni przyjacielską pomoc w imię przykazania miłości bliźniego. Oprócz komitetów ratunkowych, poszczególne dobre dusze niech podejmą się na własną rękę spełnienia tego szczytnego obowiązku, a przyczynią się do tego, że biedni nie będą z nienawiścią mówić o bogaczach. których los ochrania i od klęski powodzi.

Stan powodzi w dniu dzisiejszym

(w) Dzisiaj rano o godzinie 10 tutejszy wodowskaz na Wiśle wykazywał 5.84 m. ponad stan normalny. Co pół godziny woda wzrasta o 3 ctm. Wody górskie przybyły, jak dotychczas, jedynie częściowo. W najbliższych godzinach spodziewany jest dalszy przypływ wód górskich, wobec czego stan wody na Wiśle podniesie się o dalszy 1 metr, z możliwością dalszego wzrastania.

Wodowskaz w Tyńcu zupełnie zalany. Część Krakowa stoi pod wodą. W szczególności zalana jest część Grobli, aleja Krasińskiego, lasek na Błoniach, część deptaku, ulica Wolska po ulicę Czapskiego, ulica Smoleńska, Bonerowska i Warska. Suteryny w wymienionych ulicach zalane; woda sięga parteru. Ludność błaga o pomoc.

Woda dobywa się z kanałów gwałtownie. Komunikacja w ulicach, stojących pod wodą, odbywa się na kobylicach i łódkami.

WIEŚCI Z KRAJU.

Ze Skawiny telefonują: Katastrofa wylewu nastąpiła w całej pełni. — Woda wdziera się oknami do domów. Ludność błaga o pomoc i żywność.

Kłokoszyn (powiat krakowski) zupełnie zalany. Kosowiec i Wołowice zalane częściowo. Ludność błaga o pomoc i pontony.

Z Wadowic telefonują:

Pod Brzeziną woda nie podnosi się.

W Szumnej Porębie utonął chłopak.

Skawa o godzinie 8 rano 2.10 ponad stan normalny.

Z Zakopanego telefonują:

Koryto Bystrej przerwane. Ludność żąda pomocy i chleba.

Z Nowego Targu telefonują:

W Białym Dunajcu woda opada. W Czarnym Dunajcu podnosi się. Deszcz od czasu do czasu jeszcze pada.

Ogólny stan wód o godzinie 8-mej 3.75 m. ponad stan normalny.

Z Jeleśni telefonują:

Tor uszkodzony. Komunikacja odbywa się z przesiadaniem.

Z Kęt telefonują:

Macerz pod Kętami silnie wylała.

W Komorowicach nad Białką woda pozabierała domy. Rozpacz wśród ludności okropna. Wypadków z ludźmi dotychczas nie było. — Między Bestwinką a Czechowicami most zerwany. Komunikacja przerwana.

Starosta pińczowski telefonuje:

Pińczów zalany. Ludność prosi gwałtownie o pomoc. Z Krakowa wysłano w nocy do Pińczowa statek z pontonami. Drugi statek odpłynął do Pińczowa o godzinie 10 rano z 6 pontonami i 100 żołnierzami. Okoliczne wsie zalane. Ludność błaga o pomoc i żywność.

Niezależnie od statków, wysłanych do Tyńca, dyrekcja robót publicznych wysłała dwa statki w kierunku Szczucina z łodziami ratowniczemi.

* * *

Prócz tego zarządzono ewakuację wszystkich gmin, które w roku 1903 były zalane, albowiem z Żywca telegrafują, że na Sole podniósł się dzisiaj rano o godzinie 4-tej znowu o dalszych 75 ctm.

Część wsi w Pińczowskiem stoi już pod wodą.

* * *

Godzina 11.20. Według przeprowadzonych obliczeń, rozmiar katastrofy przewyższył stan z roku 1903.

Z Brzeska Nowego telefonują (godzina 11.30):

Niebywały stan Wisły zagraża zerwaniem wałów ochronnych. Niezbędna jest natychmiastowa akcja ratunkowa. 100 rodzin w niebezpieczeństwie.

Woda uniosła dotychczas 500 kóp paszy.

Z Okleśnej koło Spytkowic donoszą:

Zauważono na wzburzonych falach Wisły trzy płynące zwłoki ludzkie.

Według ostatnich wiadomości, woda ciągle przybywa. Stan wody w Ujściu Solnem wyższy, niż w roku 1903.

* * *

Po godzinie 2 w nocy stan na Sole **wynosił 4.14; Wisła pod Czernichowem 6.47;** o godzinie 3 po południu 6.45 na Wiśle; godzina 5 rano 6.41 m.

POD CZERNICHOWEM ZOSTAŁO 5 WSI EWAKUOWANYCH.

Do godziny 5 rano nadchodziły w dalszym ciągu wiadomości **o opadach atmosferycznych** w górnem dorzeczu Wisły, wobec czego **stan powodzi przedstawia się w sposób groźniejszy, aniżeli w roku 1903.**

O godzinie 9 rano odjechał statek ratowniczy z pół kompanją saperów, z 6 pontonami w kierunku Niepołomic.

* * *

W Krakowie przestał deszcz padać dzisiaj nad ranem.

Według nadeszłych ostatnio wieści, w całem województwie krakowskiem i w górach.

Stan wody w rzekach.

Goczałkowice, 1 lipca. (PAT). Stan wody na Wiśle w Strumieniu o godzinie 1 wynosił 5.85 m., o godzinie 19 **woda opadła o 65 cm.** i dochodzi do wałów. **Rzeka Knajka podniosła się w swoich brzegach, na Białce woda opada.**

Doraźne zarządzenia rządu w związku z powodzią

Warszawa, 1 lipca. (PAT). Wczoraj o godzinie 8.30 wieczorem odbyło się u prezesa Rady ministrów przy udziale ministra spraw wewnętrznych, ministra spraw wojskowych, ministra pracy i opieki społecznej, ministra robót publicznych, oraz wiceministrów skarbu i rolnictwa szereg narad z wojewodami: Dubieńskim i Pileckim, **konferencja, na której ustalono szereg zarządzeń w związku z klęską powodzi.**

Ze zjazdu bibljofilów

W poniedziałek rano, jak wspomnieliśmy, **uczestnicy zjazdu udali się do Suchej dla zwiedzenia bibljoteki hr. Juljusza Tarnowskiego.** Powitani na dworcu muzyką, udali się powozami do zamku, gdzie oczekiwał ich gospodarz w towarzystwie bibljotekarza dr Kosseka. Następnie w nowej sali bibljotecznej hr. Juljusz Tarnowski powitał gości w serdecznych słowach, zaznaczając, że uważa za swój obowiązek udostępnić swe zbiory badaczom i że zdaniem jego, każdy posiadacz prywatnych zbiorów winien wypełnić taki obowiązek, dla dobra rozwoju kultury.

Na przemówienie to odpowiedział serdecznie przewodniczący zjazdu p. Demby, podnosząc z naciskiem, że pierwszy raz słyszy tak cenne oświadczenie ze strony właściciela prywatnych zbiorów i że ta piękna deklaracja odbije się niewątpliwie żywem echem w kraju i znajdzie naśladowców.

Pobyt w Suchej wypełniło zwiedzanie zbiorów, referat dra Kosseka o historji bibljoteki, oraz referat dr Dobrzyńskiej-Trybickiej (Poznań) o bibljotece Kościerzyńskiej.

Następnie gospodarz zamku z staropolską gościnnością podejmował przybyłych obiadem, podczas którego prof. K. Witkiewicz serdecznie podziękował za przyjęcie. Podczas miłej pogawędki wygłoszono kilka przemówień.

Wieczorem członkowie zjazdu powrócili do Krakowa, gdzie w Grand hotelu zebrali się na wspólną kolację.

We wtorek, po zwiedzeniu bibljoteki Czartoryskich, rozpoczęły się w Muzeum Przemysłowem merytoryczne obrady zjazdu. Na posiedzeniu przedpołudniowem uchwalono 6 rezolucji, po dyskusji, w której zabierali głos liczni mówcy, a która chwilami była bardzo żywa, zwłaszcza przy rezolucji 4 i 5. Uchwalono:

1) Zjazd wyraża uznanie członkom komisji rewindykacyjnej w Moskwie, szczególnie ministrowi Olszewskiemu i dr Kunzemu, za ich gorliwą pracę przy odbiorze należnych Polsce księgozbiorów.

2) Uchwalono zwrócić się do ministerstwa W. K. i O. P. w sprawie najrychlejszego otwarcia państwowych szkół kształcenia odpowiednich pracowników dla przemysłu drukarskiego, introligatorskiego, fotomechanicznego, oraz dla reprodukcji ręcznej w zakresie zaniedbanej techniki miedziorytu, drzeworytu itd., a to w znaczniejszych centrach graficznych w Polsce.

3) W porozumieniu z ministerstwem W. K. i O. P. urządzić Dzień święta książki, dla celów propagandowych i pedagogicznych.

4) Wybrać z łona zjazdu stałą radę bibljofilską, z siedzibą w Warszawie, dla zorganizowania bibljofilstwa polskiego (Rezolucja kompromisowa).

5) Zwrócić się do rządu o zorganizowanie opieki nad zabytkami bibljotecznymi i archeologicznymi prywatnymi i przekazać radzie bibljofilskiej zajęcie się tą sprawą, a jednocześnie zwrócić się za pośrednictwem pism do właścicieli bibljotek prywatnych, o udostępnienie ich badaczom (Rezolucja kompromisowa pp. Grzywińskiego i Dembego).

6) Zwrócić się do rządu o wydatne poparcie materjalne celem kontynuacji druku Bibljografji Estreichera. Zjazd stwierdza, że zakończenie druku tego wydawnictwa jest najważniejszym postulatem nauki polskiej w dziedzinie bibljografji. Rezolucja p. Szeryńskiego z Warszawy, przyjęta żywymi oklaskami).

Wspólną fotografją zakończono obrady przedpołudniowe. Wspomniane wycieczki do bibljoteki Mogilańskiej i Bielańskiej odpadły z powodu trudności komunikacyjnych.

Na obradach popołudniowych na wniosek p. Fr. Biesiadeckiego wybrano przez aklamację następujący skład rady bibljofilskiej: prezes Stefan Demby, członkowie pp. Cholewik (Warszawa), Rygiel (Wilno), Komorowski (Paryż), Biesiadecki i Bernacki Lwów), Klukowski (Zamość) i K. Witkiewicz (Kraków), z zarekwirowaniem miejsc dla zastępców ewentualnych nowych zrzeszeń.

Również przez aklamacje przyjęto nast. rezolucje Fr. Biesiadeckiego:

„Zjazd uchwala poczynić wszelkie najenergiczniejsze starania u odpowiednich czynników, by rząd rozpoczął budowę nowego gmachu dla Bibljoteki Jagiellońskiej. Zjazd przekazuje tę sprawę Radzie bibljofilskiej i poleca jej nie ustawać w zabiegach prowadzonych do osiągnięcia tego celu“.

Szereg odczytanych rezolucji, dotyczących opieki nad książką, jej estetyką i td. uchwalono przekazać do załatwienia Radzie bibljofilskiej.

Uchwalono wysłać od Zjazdu depeszę z wyrazami uznania do ministra W. R. i O. P. i do naczelnika Wydziału nauk St. Michalskiego.

Wreszcie uchwalono odbyć następny zjazd w Warszawie.

Z kolei prezes honorowy Zjazdu p. Fr. Biesiadecki w serdecznych słowach podniósł, że 1 zjazd przygotowany został przez komitet krakowski z jak największą starannością i został wprost świetnie zorganizowany, za co imieniem uczestników złożył gospodarzom serdeczne podziękowanie. Oświadczenie to przyjęli zebrani długotrwałymi burzliwymi oklaskami i prezesowi komitetu organizacyjnego prof. K. Witkiewiczowi zgotowali serdeczną owację.

Prof. K. Witkiewicz ze wzruszeniem podziękował w gorących słowach uczestnikom za przybycie, podnosząc znaczenie uchwał Zjazdu i widoki dalszej owocnej pracy organizacyjnej na podłożu serdecznego wzajemnego zapoznania się.

Wreszcie przez aklamację wyrażono podziękowanie prezesowi p. Dembemu za trud przewodniczenia trzydniowym obradom.

P. Demby podziękowawszy za zaszczyt powołania go na przewodniczącego 1 Zjazdu, życzeniami dalszej owocnej pracy zamknął obrady Zjazdu.

Po zamknięciu odbyła się aukcja książek i ex librisów. *(ig).*

KRONIKA

Kraków, 1 lipca.

Obrady Zjazdu komendantów zawodowych straży pożarnych

Z okazji jubileuszu krakowskiej Straży pożarnej zjechali się naczelnicy zawodowych straży z całej Polski, by przy sposobności złożenia życzeń Jubilatce krakowskiej, odbyć walne zgromadzenie przedstawicieli tych korporacyj. Celem zgromadzenia były sprawy czysto techniczno-pożarnicze, odnoszące się do organizacji, wyszkolenia i wyposażenia straży pożarnych zawodowych.

Po zagajeniu posiedzenia przez naczelnika Nowotnego, przystąpiono do dyskusji nad wnioskiem, uchwalonym na poprzednim zjeździe naczelników straży pożarnych w Krakowie w dniu 24 maja 1925 roku. Referent wniosku, komendant Straży pożarnej, Milewski, motywował potrzebę założenia Związku zawodowych Straży pożarnych, którego celem będzie podniesienie pożarnictwa w Polsce.

Następnie dokonano wyboru komitetu organizacyjnego, któremu poruczono przeprowadzić organizację Związku w możliwie przyspieszonem tempie, tak, aby już w dniu 15 sierpnia 1925 r. mógł nastąpić ponowny zjazd w Warszawie, celem wyboru stałego zarządu. Przewodniczącym komitetu wybrano jednogłośnie b. naczelnika Straży krakowskiej, p. Feliksa Nowotnego. Nadto uchwalił Zjazd naczelników pozostać w stałym kontakcie z istniejącym obecnie głównym Związkiem ochotniczych Straży pożarnych i wspólnie z tą istytucją pokrewną pracować nad podniesieniem pożarnictwa w Polsce.

Na zakończenie zjazdu odbyły się naukowe pokazy z najnowszemi przyrządami, jakiemi rozporządza krakowska Straż pożarna, a mianowicie dokonano prób ciśnienia hydrantów, maszyn motorowych, oraz drabiny mechanicznej motorowej.

Nowy objaw potwornej demoralizacji wśród młodzieży kresowej

Z Wilna donoszą:

Wilno znowu przeżyło dzień, pełen wstrząsu, gdyż rozeszła się pogłoska o wykrytym nowym zamachu na nauczycieli.

Tym razem terenem zamachu miała być już nawet nie szkoła średnia, lecz szkoła powszechna Nr 24, mieszcząca się przy ulicy Mostowej.

Rodzice jednego z uczniów zdołali na czas zawiadomić o planowanej zbrodni władze policyjne, **które potwierdziły alarmującą wiadomość na drodze przeprowadzonych rewizyj.** — Aresztowano **dwóch uczniów: Dagiela (?) i Klimaszewskiego.** Ten ostatni, uczeń piątego oddziału, **posiadał w mieszkaniu nowy rewolwer z 50 nabojami.**

Zamach miano wykonać na nauczycielki przy użyciu bomb lub rewolwerów.

Władze policyjne stwierdziły, że **podłożem demoralizacji wśród młodzieży** (tak jaskrawo ujawnionej przez tragedję w gimnazjum imienia Lelewela i wykryciu zamachów) jest **podstępna agitacja komunistyczna wśród młodzieży..**

Barbarzyństwo i prowokacja w sądach sowieckich

Z Warszawy telefonują:

Z Rygi donoszą, że w Kijowie odbył się proces **przeciwko obywatelowi polskiemu Wesołowskiemu,** oskarżonemu o szpiegostwo na rzecz Polski. Wesołowskiemu nie udowodniono żadnej winy, a mimo to **skazany został na śmierć przez rozstrzelanie.**

Równocześnie aresztowano jego narzeczoną p. Terlecką. Rozprawa przeciw niej wykazała brak wszelkich podstaw faktycznych. Główny jednak świadek oskarżenia, osławiony prowokator **Skarbek,** zapytał p. Terlecką: »Czy pani chcąc uchronić swego ukochanego od śmierci, ukryłaby jego winę?« Nie podejrzywając niczego, odpowiedziała p. Terlecka: »Naturalnie«. I to wystarczyło, aby ją skazać na **rok ciężkiego więzienia.**

ZWIĄZEK LOKATORÓW, PLAC MATEJKI 3, wobec żywiołowej katastrofy powodzi,, która nawiedziła przedmieścia naszego miasta, a w szczególności Borek Fałęcki, Mogilany, Ludwinów, Zakrzówek i grozi zalewem dalszych pobliskich dzielnic miasta, apeluje do ofiarności ogółu obywateli przyjścia z pomocą nieszczęśliwym ofiarom nawiedzonych powodzią.

Setki rodzin lokatorskich musiało opuścić swe mieszkanie w suterynach i parterach, kryjąc się po strychach, zaś całe swoje mienie pozostawiając na pastwę losu.

W tym celu uprasza wydział Związku lokatorów o składanie możliwych datków na dotkniętych powodzią nieszczęśliwych rodzin, które przyjmuje biuro Związku lokatorów, plac Matejki l. 3, za pokwitowaniami.

Równocześnie odniósł się wydział Związku lokatorów do prezydjum województwa i magistratu z prośbą o zawiązanie doraźnego komitetu obywatelskiego, któryby się zajął dalszą opieką ofiarami, dotkniętemi katastrofą powodzi.

Za wydział: Za sekretarza: J. Staśko, prezes: M. Burczyk.

PODJĘCIE RUCHU KOLEJOWEGO. Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie kmunikuje:

Z dniem dzisiejszym podjęto ruch na odcinkach Podłęże—Niepołomice, Spytkowice—Wadowice, Skawina—Zator.

STRASZNA ŚMIERĆ KOLEJOWA POD KOŁAMI POCIĄGU. Dzisiejszej nocy zdarzył się około rogatki Łobzowskiej straszny wypadek, który pociągnął za sobą życie ludzkie. Oto kolejarz N. Kora lat 62 liczący, przechodząc przez tor, dostał się pod koła pociągu pośpiesznego, ponosząc śmierć na miejscu. Zwłoki ofiary wydobyto z pod kół zupełnie zmiażdżone.

AMATOR SPIRYTUSU DENATUROWANEGO. Jakiś nieznany sprawca skradł z podwórza domu przy pl. Nowym l. 9 na szkodę Reginy Dregner beczkę spirytusu, zawierającą 150 litrów.

Z kraju i ze świata

SAMOBÓJSTWO DYREKTORA FABRYKI. Donoszą z Warszawy: Dyrektor fabryki masła roślinnego pod firmą „Alina“, mieszczącej się na Pradze, Otto Westergart, popełnił samobójstwo przez powieszenie. Przyczyną samobójstwa były podobno niepowodzenia handlowe.

WŁADZE AKADEMICKIE POLITECHNIKI LWOWSKIEJ. P. A. T. donosi ze Lwowa: Rektorem politechniki lwowskiej na rok 1925—1926 został wybrany profesor dr Ignacy Mościcki, dziekanami: wydziału inżynierji lądowej i wodnej profesor inżynier Kazimierz Zipser, wydziału architektonicznego ponownie profesor dr Adam Kuryło, wydziału mechanicznego profesor inżynier Gabrjel Sokolnicki, wydziału chemicznego ponownie profesor dr Czesław Baczyński, wydziału rolniczoleśnego profesor dr Adolf Joszt, wydziału ogólnego profesor dr Wojciech Bubinowicz.

BÓJKA NA POGRZEBIE. Onegdaj przyszło w Łodzi na pogrzebie samobójcy Jana Bartoszewicza między uczestnikami konduktu do sprzeczki, zakończonej bójką. Awanturę wywołała rodzina i koledzy tragicznie zmarłego Bartoszewicza, którzy nie chcieli dopuścić do karawanu jego żony i szwagrów, uważając, iż oni są właśnie przyczyną samobójstwa.

W czasie awantury dotkliwie została pobita żona zmarłego, oraz jeden z jej braci, na którym awanturnicy podarli ubranie.

NAPAD RABUNKOWY POD SUCHĄ. Przed paru dniami, jak nam ze Suchej donoszą, został napadnięty na drodze między Suchą a Zembrzycami Benjamin Klein ze Suchej przez niejakiego Józefa Urbę, pochodzącego z Czechosłowacji, który pod groźbą rewolweru zażądał wydania pieniędzy. Klein z obawy o życie oddał Urbicie całą posiadaną gotówkę w kwocie 8 zł., poczem bandyta oddalił się i znikł w pobliskim lesie.

Zawiadomiony posterunek policyjny w Suchej wszczął natychmiast poszukiwania, w rezultacie których Urba został przytrzymany na stacji kolejowej w Suchej w chwili, gdy kupował bilet do Żywca, a następnie odstawiony odstawiony do aresztów pow. w Suchej.

JAK ROŚNIE BERLIN. Według sprawozdania z jednodniowego spisu ludności Berlina w dniu 13 czerwca b. r., ludność miasta wzrosła od roku 1922 o jeden miljon i liczy obecnie 3,950.000 osób.

Z TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Po zamknięciu w dniu wczorajszym sezonu dramatu 1924/25, rozgości się od dzisiaj na krótki przeciąg czasu w gmachu teatru miejskiego teatr warszawski „Qui pro Quo“ pod dyrekcją p. Jerzego Pocz-

styczny „Bagateli“. — Dekoracje, projektowane przez Stanisława Węgrzyna, wykonane zostały w pracowni „Bagateli“. Charakterystyczne kostjumy, śpiewy pod kierownictwem nadkantora Taffia, „Taniec śmierci“ w wykonaniu p. Nowotarskiego, przyczynią się do uwydatnienia egzotycznego tła „Dybuka“.

Próbami kieruje H. Barwiński.

Z TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj ostatnie przedstawienie dramatu w tym sezonie, na którem dane będzie cieszące się niesłabnącą frekwencją krotochwila Fredry „Nowy Don Kiszot“.

OPERETKA „NOWOŚCI“, ULICA RAJSKA. Ostatnie przedstawienie w bieżącym sezonie. Próby z „Błękitnej krwi“ w pełnym toku pod reżyserją p. Sempolińskiego, z udziałem całego personalu naszej Operetki. Kierownictwo teatru w operetce tej przygotowuje cały szereg niespodzianek, które olśnią i zachwycą publiczność, żądną estetycznych wrażeń.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Wtorek, 30 b. m.: „Nowy Don Kiszot“.

TEATR „BAGATELA“

Wtorek, 30 b. m.: „Antonja“.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI“.

Środa, 1 lipca, o godzinie 8 wieczorem: „Książę Nancy“.

Czwartek, 2 lipca, o godzinie 8 wieczorem: „Książę Nancy“.

Kto zatem zostanie w teatrze im. Jul. Słowackiego

Onegdaj jeden z dzienników krakowskich wymienił cały szereg artystów, którzy w tym roku mają opuścić scenę teatru im. Słowackiego, podkreślając słusznie, że sprawa ta ze względu na publiczny interes, związany z pracą teatru, nie może być załatwianą jedynie w sferze »dyskrecyj teatralnych«. Jak najszersze bowiem koła publiczności mają prawo tą sprawą interesować się żywo i niepokoić się nawet, szczególnie, gdy najlepsze siły teatru gromadnie niemal teatr opuszczają, co zresztą w teatrze im. Słowackiego od pewnego czasu zbyt często się dzieje.

Po odejściu tak wybitnych artystów, jak p. Sosnowskiego i p. Nowakowskiego, których braku dotąd nie umiano wyrównać, ma ubyć znowu cały szereg sił pierwszorzędnych. —

Jest już powszechnie wiadomem, że scenę naszą opuszczają p. Hel. Buczyńska i p. Tad. Białkowski, obydwoje mający znaczną pozycję w dorobku artystycznym teatru im. Słowackiego z lat ostatnich. P. Buczyńska, która przybyła do nas z warszawskiej »Reduty«, reprezentowała twórczy i bujny typ sztuki aktorskiej, doskonałej zarówno w dziale charakterystycznym jak dramatycznym, stwarzając cały szereg niezrównanych i życiem pulsujących kreacyj od zjawiskowego Puka ze »Snu nocy letniej« począwszy a skończywszy na przemiłej Małgorzacie z »Don Kiszota«. P. Białkowski swą 7-letnią pełną szlachetnego zapału pracą na scenie teatru im. Słowackiego zdobył sobie gorącą sympatję wśród licznych kół miłośników teatru, pamiętających zawsze jego doskonałą kreację »Orlątka« i wiele innych, których długi szereg zamyka głęboko pojęta postać Szczęsnego z »Horsztyńskiego«.

Obydwoje opuszczających Kraków artystów właśnie w ubiegłym tygodniu serdecznem i bardz licznem zebraniem towarzyskiem pożegnał »Klub społeczny«, którego działalność swoją współpracą ochotnie popierali, zawsze tak znani w sferach naszego miasta z wielu ofiarnych wystąpień artystycznych dla celów ogólno-obywatelskich.

Oprócz wymienionych również, dowiadujemy się ze zdziwieniem, że jeden z najpożyteczniejszych aktorów i tak wybitnie uzdolniony p. Alfred Szymański, opuszcza scenę, na której jeszcze w ostatnim czasie w jednej po drugiej sztuce stwarzał świetne kreacje, jak w roli Antonjusza w »Juljuszu Cezarze«, Przyięckiego w »Przepióreczce« i Benedykta w »Wiele hałasu o nic«. To samo się tyczy obydwu wybitnych artystek równo pożytecznych jak też cieszących wielką sympatją wśród teatralnej publiczności Krakowa, p. Jadwigi Żmijewskiej i p. Stan. Mazarekówny, których niezaangażowanie na przyszły sezon należeć może do rzędu szkodliwych pomyłek ze strony kierownictwa teatru. P. Mazarekówna właśnie ostatnio oprócz całego szeregu innych doskonałych kreacyj, wśród których jaśnieje postać »Romantycznej panny«, Inezy czy też rola charakterystyczna w komedji Nowakowskiego, stworzyła tak piękną kreację w roli Beatrysze z »Wiele hałasu o nic«. P. Żmijewska znowu, wielki i swoisty talent tragiczny, odejściem swojem stworzy lukę nie do zastąpienia. Lecz to nie koniec »egzodosu« ze sceny krakowskiej. Prócz wymienionych odchodzą również tak wybitne siły, jak p. Zygm. Chmielewski, jedna z najbujniejszych sił w młodem pokoleniu aktorskiem i równie utalentowani pp. Zawistowski i Modrzewski, oraz p. Knobelsdorf, Perzanowska i Pągowski. Prawdopodobnie także nie pozostają u nas pp. Krasnowiecki i Kustowski, obydwaj należący do najbardziej utalentowanych z pośród młodszych wychowanków sceny krakowskiej.

Czy ten masowy już niemal »egzodus« artystów ze sceny teatru im. Słowackiego nie może nasunąć krytycznych uwag — nie tyle (jak to onegdaj w jednem z pism uczyniono) pod adresem aktorów, ile raczej pod adresem kierownictwa, które najwidoczniej nie stara się o zatrzymanie sił tak pożytecznych, oraz mających oddźwięk w mieście, oceniając rzecz jedynie ze stanowiska własnych uprzedzeń czy arbitralności, a nie ze stanowiska interesu teatru i publiczności?...

Uroczystości jubileuszowe krakowskiej straży pożarnej

Kraków, 30 czerwca.

Na uroczystości jubileuszowe krakowskich Straży Pożarnych, które odbywały się dnia 28 i 29 bm., zjechały do Krakowa przedstawicielstwa drużyn strażackich z całej Polski. Między innemi przybyli nacz. straży ogniowej warszawskiej inż. **Dudkiewicz**, nacz. straży pożarnej w Poznaniu **Kiedacz**, nacz. straży lwowskiej **Spaczyński**, nacz. Milewski z Bydgoszczy, nacz. Mesner z Łucka, nacz. Sakiewicz z Przemyśla, dalej naczelnicy straży z Rzeszowa, N. Sącza, z N. Targu, Tarnowa, Bochni, Kolanowa, Wieliczki, Myślenic, Świątnik Górnych, Limanowej, Żywca, Trzebini, Sierszy, Mogiły Chrzanowa itd.

Uroczystości strażackie rozpoczęły się nabożeństwem w kościele św. Florjana, dokąd drużyny strażackie udały się w pochodzie z orkiestrą nowotarską na czele. Podczas pochodu obie straże krakowskie złożyły hołd Nieznanemu Żołnierzowi, składając na płycie wspaniałe wieńce.

Po mszy św. nastąpiło poświęcenie sztandarów obu straży krakowskich. Rodzicami chrzestnemi sztandaru straży ochotniczej byli: rektorowa Szyszko-Bohuszowa i wicepr. Wielgus, sztandaru zaś zawodowej straży miejskiej p. Wawrauschowa i inż. Turski w zastępstwie wicep. Rollego. Gwoździe honorowe do sztandaru straży pożarnej im. redaktorowej Michaliny Dąbrowskiej oraz imieniem »Il. Kurjera Codz.« i »Światowida« wbił prof. Flach.

Po nabożeństwie drużyny strażackie udały się w pochodzie pod pomnik Mickiewicza, gdzie odbyła się defilada wszystkich drużyn biorących udział w uroczystości.

O godz. 1 w południe odbyło się uroczyste powitanie drużyn w sali Rady miasta. W zastępstwie prezesa komitetu Rollego powitał drużyny inż. Turski.

O godz. 4 popołudniu na boisku Wisły rozpoczęły się zawody popisowe krakowskich straży pożarnych ze współudziałem drużyny warszawskiej. Pierwsza do zawodów stanęła krakowska straż ochotnicza, następnie straż warszawska, równorzędnie ze strażą podhalańską z N. Targu, następnie zaś krakowska straż zawodowa. Mimo ulewnego deszczu ćwiczenia odbyły się, wywołując entuzjastyczne objawy uznania ze strony publiczności, zgromadzonej na miejscu ćwiczeń.

Z okazji jubileuszu nastąpiło w sali posiedzeń Rady miejskiej wręczenie medali przez wicepr. dra Wielgusa jako reprez. Związku zaw. Straży pożarnych. Nacz. zaw. Straży pożarnej Jan Obidowicz otrzymał złoty krzyż za ratowanie życia, oraz medal srebrny za długoletnią i nieskazitelną służbę pożarną. Nadto medale takie same otrzymali: Flasza, st. inspektor Uroda, insp. Łosiowski, Więcek, Pabian, Feliks, Dura, Serafin, Boblewski (ogniomistrze); dyplomy uznania otrzymali Chmielecki, Czekaj, Stryczek, Stanak, Janas, Pitra, Sienkowski, Ogiela, Sikora i Głąb Tomasz (sierżanci); dalej: Galos, Tyrała, Wróbel, Pitala, Strojek, Wilczek, Wawrzkiewicz, Szczepański (plutonowi).

Zjazd strzelecki w Krakowie

Zjazd Bractw strzeleckich rozpoczął się nabożeństwem w kościele Marjackim, poczem uczestnicy złożyli wieniec na płycie pamiątkowej na cześć Nieznanego Żołnierza. Następnie odbyły się na strzelnicy obrady, w których wzięło udział osiemdziesięciu delegatów z całej Polski, a treścią tych obrad było stworzenie ogólno-polskiej organizacji Bractw strzeleckich. Krakowskim królem kurkowym ogłoszony został inżynier Piotr Król, poczem odbyło się rozdanie nagród za najlepsze strzały przy strzelaniu sobotniem w wojskowej strzelnicy na Woli Justowskiej. — Za najlepsze strzały do tarczy honorowej zdobyli złote medale: generał Szeptycki i ppłk. Schlegl. Wieczorem odbył się w sali strzelnicy wielki bankiet, w którym wzięło udział 350 isób, a który przeciągnął się wśród licznych przemówień, toastów i wiwatów za północ. W poniedziałek, w ostatni dzień zjazdu, uczestnicy zwiedzili miasto, oraz Wieliczkę, poczem nastąpił „rozjazd“ na wszystkie strony.

Z kraju i ze świata

DROŻYZNA NA HELU. Na Hel zjechało, dzięki zaprowadzeniu bezpośredniego połączenia z Warszawą, sporo letników. Fakt ten wywołał zwyżkę cen na mieszkania i artykuły spożywcze. Do 1 lipca obowiązują ceny za 1 pokój z utrzymaniem w pensjonatach 12—15 złotych dziennie, ale od 1—15 sierpnia ceny te będą znacznie podwyższone i dopiero po 15 sierpnia wrócą do obecnej normy.

OPERA LWOWSKA ZOSTAŁA DEFINITYWNIE ZWINIĘTA. Na wczorajszem posiedzeniu lwowskiej Rady miejskiej powzięto na wniosek radcy Bol. Lewickiego uchwałę nieuruchomiania na najbliższy sezon opery i zastąpienia jej operą sezonową, utrzymywaną do spółki z innemi miastami. Wniosek ten wywołał bardzo gorącą i długą dyskusję. W głosowaniu imiennem oświadczono się 41 głosami (przeciw 34) za wnioskiem Lewickiego.

Aktorzy, aktorki, chórzyści i chórzystki opery, zebrani tłumnie na galerji, w ciągu obrad głośno wyrażali swoje uznanie lub niezadowolenie poszczególnym mowcom, po ogłoszeniu zaś wyniku głosowania urządzili hałaśliwą demonstrację, wykrzykując, tupiąc nogami i wygłaszając — po kilku równocześnie — gorące przemówienia.

Zwolennicy zatrzymania opery opuścili po głosowaniu salę obrad.

SAMOBÓJSTWO URZĘDNIKA POCZTOWEGO. Wielkie wrażenie wywołało w Jarosławiu samobójstwo 37-letniego starszego oficjala pocztowego, Józefa Buci, ogólnie poważanego i lubianego obywatela, a wzorowego urzędnika, który onegdaj w nocy rzucił się pod koła pociągu. Powodem tragicznego czynu był silny rozstrój nerwowy, spotęgowany manią prześladowczą obawą redukcji przy ciężkiej i twardej walce o byt rodziny.

73-LETNI SAMOBÓJCA POD KOŁAMI POCIĄGU. Jak donoszą z Poznania, w nocy z 23 na 24 bm. w pobliżu Lubania rzucił się pod pociąg 78-letni robotnik, Teofil Jankowiak, i poniósł śmierć na miejscu.

Trzydniowe trzęsienie ziemi w Stanach Zjednocz.

Londyn, 30 czerwca. (AW). Z Nowego Jorku donoszą, że w **kilku miejscowościach** północno-zachodnich Stanów dało się odczuć **silne trzęsienie ziemi,** które trwało **trzy dni.** Wiele budynków zniszczonych. **Szkody wynoszą kilkanaście miljonów dolarów. Ofiar w ludziach nie było.**

Trzęsienie ziemi zniszczyło miasto San Barbara w Stanach Zjednoczonych

Londyn, 30 czerwca. (AW). Z Waszyngtonu donoszą **o strasznem trzęsieniu ziemi w Kalifornji,** podczas którego **zniszczone zostało miasto San Barbara, położone nad morzem.**

Rury wodociągowe pękły i woda zalała miasto. Pociągi nie mogą kursować z powodu usunięcia się torów kolejowych.

Katastrofa nastąpiła o godzinie 7 rano, kiedy mieszkańcy jeszcze spali.

Jeden z hoteli rozpadł się na dwie połowy, grzebiąc wielu nieszczęśliwych. Również jeden ze szpitali zapadł się. Dotychczas **naliczono 68 trupów,** ale mówi się **o setkach zabitych pod gruzami,** których do tej pory ani nie wydobyto, ani nie zliczono.

Tłumy ludzi błądzą ulicami, nie wiedząc, co mają począć. Katastrofę powiększa jeszcze **brak wody.**

Z Los Angelos nadchodzą pociągi ratownicze. **Tamy w porcie zostały zerwane i woda wtargnęła do miasta.** San Barbara jest miastem kąpielowem, znanem ze wspaniałych sezonowych hoteli, które **przeważnie padły ofiarą katastrofy.**

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Nowy Jork, 30 czerwca. Z Santa Barbara donoszą, że runęły tam prawie wszystkie hotele. Dotychczas wydobyto z pod gruzów **przeszło sto trupów.**

Wielkie zniszczenie spowodowały również **olbrzymie fale, wywołane trzęsieniem dna morskiego.**

Utworzenie wielkiego francusko-niemieckiego syndykatu żelaznego

Berlin, 30 czerwca. (AW). Rokowania **w sprawie utworzenia francusko-niemieckiego syndykatu żelaznego doprowadziły do porozumienia.**

Francja otrzymała prawo eksportu rudy żelaznej z Alzacji i Lotaryngji. Francja i Niemcy będą kontrolowały własne rynki krajowe. Dla **dostaw surowca i wytapiania francuskiej rudy** w Niemczech, oraz celem dostawy **węgla z Zagłębia Ruhry do francuskich hut żelaznych** zawarta zostanie **umowa długoterminowa.** Syndykat żelazny francusko-niemiecki przewiduje na zasadzie wzajemności **udział w zyskach przedsiębiorstw.**

Ze sportu

CRACOVIA—VIENNA 2:1 (2:1) Boisko Cracovii, mimo fatalnych, panujących od 2 dni warunków atmosferycznych, nie przedstawiało się w dniu wczorajszym tak źle, aby uniemożliwić prowadzenie gry celowej, urozmaiconej od czasu do czasu humorystycznemi incydentami. To też nieliczni widzowie nie pożałowali, bądź co bądź, pełnej ryzyka i poświęcenia dla sportu odwagi, udania się wśród ulewnego deszczu na zawody. Biało-czerwoni zaprezentowali grę dawno u nich niewidzianą, niezwykle ambitną, a przytem technicznie znacznie lepszą, aniżeli w ostatnio rozgrywanych przez siebie spotkaniach. W świetnej formie znajdował się zwłaszcza Sperling, oraz Zastawniak, również i Malczyk w bramce prezentował się bardzo dobrze. Vienna nie zawiodła pokładanych nadzie, jako całość drużyna ta przedstawia się, jako „precyzyjna maszyna“, pracująca dokładnie i niezawodnie. Technika kombinacyjna doprowadzona jest wprost do doskonałości, natomiast dyspozycja strzałowa nienadzwyczajna. Do pauzy gra otwarta. W 23 minucie zdobywa dalekim, niezwykle silnym, dolnym strzałem w róg Ptak, pierwszy punkt dla swoich barw. W minutę później rewanżują się Wiedeńczycy z zamieszania podbramkowego. — W pięć minut później Kałuża wypuszcza piłkę Ptakowi, który ładnym, pół-wysokim strzałem umieszcza ją w siatce przeciwnika.

Po pauzie chwilowo lekka przewaga Vienny, poczem ponownie gra otwarta, wzajemne ataki spełzają na niczem, obie drużyny nie wyzyskują szeregu świetnych sytuacyj. Doskonały sędzia p. Lustgarten odgwizduje zawody i drużyna, która niedawno grała remisowo z Urugwajem, schodzi z boiska, pokonana przez biało-czerwonych.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Groźny stan Wisły w południe

Ja się dowiadujemy w ostatniej chwili, **woda na Wildze opada.** Zachodzi jednak poważna obawa ponownego zalewu przez wezbrane fale Wisły. Prezydjum miasta wydało zarządzenia w tym kierunku: mianowicie zmobilizowana rybaków, którzy mają obowiązek na wypadek wylewu ratować mienie i życie ludności przy współudziale robotników miejskich, straży pożarnej i wojska. Nadto rozstawiono od placu Jabłonowskich aż po Groble kozły i pomosty oraz przekazano pewną ilość łodzi.

Na ulicy Barskiej między rzeką Wilgą a Garbarnią na Ludwinowie została wyrwana przez wezbrane fale wielka dziura, która uniemożliwia komunikację kołową, pieszą zaś odbywa się na łodziach.

Kierownikiem akcji ratowniczej z ramienia prezydjum miasta jest st. r. m. Kleczek i r. budownictwa Szarek.

W ciągu nocy i dnia dzisiejszego miejsca zagrożone katastrofą objeżdżali wojewoda Kowalikowski ze starostą Jagusińskim, dyr. Dudek, kom. rządu Wawrausch wraz z wiceprez. Sorem, którzy wydawali odpowiednia zarządzenia.

Wobec spodziewanej dalszej katastrofy prezydjum miasta poleciła w porozumieniu z inż. Szarkiem delożowanie miejsc zagrożonych, a ludność przenieść częściowo do szkół miejskich w Podgórzu i w Krakowie.

SFINGOWANY NAPAD RABUNKOWY. Dnia 28 bm. o g. 18.30 zgłosiła się w tut. E. U. S. Erna Kluger, że tegoż dnia koło godz. 17 przyszedł do ich mieszkania przy ul Brzozowej 16, nieznany osobnik, który przedstawiwszy się jej ojcu Aronowi, handlarzowi zbożem, jako dzierżawca dóbr, odurzył go podczas nieobecności wszystkich domowników w czasie rozmowy z nim papierosem, a następnie związał mu ręce sznurkiem, zakneblował usta papierem gazetowym i zabrał z tylnej kieszeni spodni 1800 zł. Dotychczasowe śledztwo policyjne ustaliło, że napad ten był sfingowany.

WŁAMANIE. Dnia 27 bm. włamali się przez odsunięcei rygli i naruszenie zamku w drzwiach niewyśledzeni sprawcy do mieszkania Henryka Aschkenazego przy ul. Blich Nr. 3 i skradli po otwarciu 3 szaf dłutem, futro damskie perskie (długie) na jedwabnej podszewce, oblamowanej srebrną taśmą, wartości 600 dolarów amer.

OLBRZYMIE OSZUSTWO NA 125.000 ZŁOTYCH. Do Towarzystwa Zaliczkowego w Lubaczowie, które jest ekspozyturą Banku Gospodarstwa Krajowego, wysyłały wielkie firmy zagraniczne różne towary pod „winkulacją“, to znaczy że Towarzystwo to miało wydawać towary adresatom tylko wówczas, gdy powyżsi złożyli odpowiednie kwoty. Urzędujący dyrektorzy tego Towarzystwa, Szopiński i Michalski, wydali towary wartości 25.000 dolarów, to jest około 125 tysięcy złotych, bez żadnego pokrycia adresatom, a w szczególności Mendlowi i Markusowi Schiklerom w Lubaczowie.

Postanowił skorzystać z tego Markus Schickler i wystarawszy się o paszport w policji lwowskiej, a nie w Lubaczowie, przygotowywał się do wyjazdu za granicę, chcąc zabrać pieniądze ze sobą. Widząc jednak, że wierzyciele poczynają coś miarkować, sfingował kradzież, rzucając podejrzenie jej na pewnego konduktora kolejowego, którego jednakże niewinność wkrótce się wykazała i którego wypuszczono na wolność. Natomiast młody Markus Schickler został onegdaj aresztowany i odstawiony od więzienia.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 30 czerwca.

Sytuacja na giełdzie naogół niezmieniona. Mimo ultima zainteresowanie osłabło, ponadto jedyne transakcje kilkoma papierami po kursach niezmienionych. Naogół tendencja utrzymana, ruch słaby.

W walutach i dewizach robiono jedynie Zurychem po kursie mocniejszym, reszta w zaniedbaniu.

Na pogiełdziu tendencja utrzymana, zainteresowanie silniejsze Jaworznem. Płacono za Jaworzno drobne (25) 8.30. Gazy zachodnie 1.35.

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej

30 czerwca 1925	Transakcje w złotych	
	dziś	26/VI
Pol. Bank przem. I—VIII	0·22	—
Bank Hipoteczny I—VIII	—	0·40
„ Małopolski	—	—
Ziem. Bank kred. I—IX	—	—
Powsz. Bank kred. I—V	—	—
Bank zw. sp. zar. I—XI	—	—
Pol. Tow. handlowe I—V	—	0·19
Impex I—V	—	—
Pharma I—III	—	—
Polski Glob I—IV	—	—
Żegluga Polska I—III	—	—
Zieleniewski I—IV	—	9·50 - 9·55
Cegielski I—IX	—	17·00
Trzebinia I—IV	0·30	0·30
Pocisk I—III	—	—
Parowozy I—III	0·39	0·41
Automotor I—II	—	—
Górka I—III	—	11·15 - 11·50
Siersza I—IV	—	—
Tepege I—IV	—	0·73
Polska Nafta I—III	0·24—0·25	—
Pokucie I	0·18—0·20	—
Pezet I—IV	—	—
Strug I	—	—
Niemojowski I	—	0·15
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	—
Azot	—	—
Elektrow. Siersza I—IV	—	0·20
Ćmielów I—II	—	—
Krakus I—VI	—	0·57—0·60
Chodorów I—V	2·95—3·00	2·90—3·00
Chybie	—	3·55
A. Piasecki	—	—

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 30 czerwca 1925 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	4·60
Bank Zw. Sp. Zar.	7·50
Cegielski	0·39
Parowozy	—
Starachowice	1·56
Zieleniewski	—
Żyrardów	7·10
Haberbusch	5·90
Spirytus	—
Chodorów	3·[illegible]0
Bank Przem. Lwów	0·26

Zurych, 30 czerwca. (PAT). Zamknięcie giełdy. Paryż 25.03½, Londyn 25.15, Nowy Jork —.—, Belgja 23.10, Hiszpanja 74.85, Holandja 206.40, Berlin 1.22⁶/₁₀, Wiedeń 72.138, Sofja 3.70, Praga 15.25, Warszawa 99.12, Budapeszt 0.72½, Białogród 8.97½, Ateny 8.77, Konstantynopol 281, Bukareszt 237½, Helsingfors 13.00, Buenos Aires 207½. Tendencja niepewna.

Informacje przemysłowe i handlowe

Z ZAGRANICZNYCH TARGÓW TOWAROWYCH. Na giełdzie metalowej w Nowym Jorku notowano: cyna loco 56.25, na sierpień 55.87, 50, ołów loco 8.25, cynk loco 8. Żelazo Nr. 2 Northern 19.50—20.00. Miedź elektrolityczna loco 13.62, 50—13.75. Blacha cynowa 5.20, stal 43. W Berlinie notowano: miedź elektrolityczna 129.50, cynk hutniczy 69, aluminjum 98.99%-towe, 235—240, aluminium w walcach i sztabach 245—250, czysty nikiel 98 99%-towy, 345—350, antimon regulus 119—121, srebro w sztabach około 900. Ł 97—98. W Londynie notowano: miedź per kassa 59.75—59.87, miedź na 3 miesiące 60.75—60.87, miedź elektrolityczna 63.62—63.87, cyna per kassa 251.12—251.25, cyna na trzy miesiące 253.25—253.37, ołów kassa 33.06, cynk kassa 34.06. Żywe srebro 13.62—13.87.

Z KRAJOWYCH TARGÓW KOLONIALNYCH. W związku z podwyżką cła, żądają obecnie za pieprz 3 zł, zamiast 2.50, korzenie 2.75 zamiast 2.30, cynamon 2.70 zamiast 2.20, liście bobkowe 2.70 zamiast 2.00.

Kakao podrożało z 2.00 na 2.75. Rodzynki-sułtanki z 2.40 na 3.00, zwyczajne z 1.80 na 2.40; brzoskwinie suszone z 2.60 na 3.40, morele z 3.60 na 4.40, migdały z 5.50 na 6.50. Pomarańcze również podrożały, z powodu cła. Skrzynka najgorszych kosztuje 37 zł, najlepszych 80 zł.

Śledzie, oraz zwykłe wyroby rybne nie podrożały, natomiast sardynki i tem podobne towary „zbytku", na które nałożono obecnie wysokie cło, podrożały znacznie.

Z TARGÓW KOLONIALNYCH. W Hamburgu ceny utrzymane. Płacono dobre Rio 105. W Londynie notowano: Pekoe 10—18, Broken Pekoe 12—22, Orange Pekoe 13—22½, Brocken Orange Pekoe 15 i jedna czwarta do 34. Wszystko w pensach za 1 funt. Kawę notowano: Santos base Supperior na lipiec 105, na wrzesień 104.6 w szylingach za ctw., kakao Accra na lipiec 38.6 tow. Java loco 90—130 w szylingach za ctw. W Nowym Jorku notowano Rio Nr. 7, 21.75, Santos Nr. 4, 22, na lipiec 18.95, październik 15.40, grudzień 14.91.

Z ZAGRANICZNYCH TARGÓW CUKROWYCH. Tendencja na targach amerykańskich słaba. Kursa uległy zniżce o 1—3 punktów. Notowano w Nowym Jorku na lipiec 259, na wrzesień 274, na grudzień 286. Ogólnie popyt jest bardzo mały. W Londynie tendencja utrzymana. Daje się zauważyć minimalna zniżka w sprzedaży terminowej na czerwiec 16.1½, sierpień 16.2 i jedna czwarta, październik 16.3, grudzień 16.6. W Pradze tendencja utrzymana.

Z TARGÓW MATERJAŁÓW BUDOWLANYCH. W Białej notowano: cegła zwyczajna 50.00 zł za 1.000 sztuk, cegła ogniotrwała 42.00 zł za 1.000 sztuk, dachówka 120 zł za 1.000 sztuk, szkło lagrowe 2 mm grubości 4 zł za 1 m kwadratowy, papa 5.70 zł za 10 m kw. W Katowicach notowano: papa dachowa za rolkę 7 m kw. Nr. 80 4.75 zł, asfaltowana papa izol. za 1 m kw. 1.32, gudron za 100 kg 18 zł, gips za 100 kg zł 7. — W Warszawie ceny na cegły zniżkowe. Notowano za 1.000 sztuk franco cegielnia: cegła ręczna 50 zł, maszynowa 52 zł, loco budowla 80 i 82 zł.

Z POLESKICH TARGÓW DRZEWNYCH. Na poleskim targu drzewnym znać również pewne osłabienie się popytu w związku ze zmniejszeniem transakcji do Niemiec. W tych lasach, gdzie z powodu roztopów nie można było wywieźć drzewa w zimie, dokonano tego obecnie tak, że nie odczuwa się braku materjału, pomimo zmniejszonych eksploatacyj w ubiegłym sezonie. Z powodu stosunkowo niskich cen, płacono za planki przez odbiorców angielskich, zainteresowanie tym materjałem było minimalne, gdyż przy cenie Ł 11 do 11/10 za standart franco Gdańsk opłaca się bardziej przerabiać kloce na materjał lokalny. Żądano za 1 m³ franco wagon stacja załadowania: kloce sosnowe (eksportowe na bloki) do 30 zł, deski sosnowe blokowe odziomkowe 70—75 zł, planki do 50 zł, odziomkowe dębowe fornierowe od 40 cm w zwyż — 110 zł. Sleepery 6½ sh do 6⅔ za 1 sztukę przy dużym popycie.

BILANS BANKU POLSKIEGO W DRUGIEJ DEKADZIE CZERWCA. W drugiej dekadzie czerwca zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 511 tysięcy złotych, natomiast zapas walut netto zmniejszył się o 18.6 miljonów zł. Portfel wekslowy wzrósł o 12.9, a pożyczki lombardowe zmniejszały się o 500 tysięcy złotych. Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 18.8, rachunki żyrowe zwiększyły się o 16.3 miljonów złotych.

JAKIE PODATKI BĘDZIEMY PŁACIĆ W LIPCU? Min. skarbu przypomina, że w lipcu b. r. przypadają do zapłaty: 1) podatek od nieruchomości miejskich i niektórych budynków wiejskich za I. kwartał 1925 do 31 lipca; 2) podatek przemysłowy od obrotu za I-sze półrocze 1925 r. od przedsiębiorstw, posiadających świadectwa handlowe II-giej i IV-tej kategorji i świadectwa przemysłowe VI, VII, i VIII kategorji, oraz od zajęć przemysłowych samodzielnych i wolnych zajęć zawodowych do 1 sierpnia na podstawie własnych obliczeń; 3) miesięczne spłaty podatku przemysłowego od obrotu z poprzedniego miesiąca do 15 lipca; 4) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i t. p. w ciągu 7-miu dni od dokonania potrąceń; 5) nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w lipcu r. b.

O ELEKTRYFIKACJĘ WILNA. Sprawa elektryfikacji Wilna kosztem wyzyskanej energji wodnej rzeki Wilejki znów wróciła pod rozważania kompetentnych czynników miejskich. Według opinji specjalistów Wilno zyskałoby, w razie realizacji projektów, fenomenalną zniżkę ceny energji elektycznej (7 48—50 gr za kilowat — godz. na 13 gr za tę samą ilość energji).

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Przewodnik handlowy i informacyjny po Krakowie

Wymienione firmy polecamy naszym Czytelnikom.

NOWY ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW OSOBOWYCH

ważny od dnia 5 czerwca 1925 r.

ODCHODZĄCYCH ZE STACJI KRAKOWSKIEJ

Odjazd z Krakowa do	Godzina	Przyjazd	
Warszawy Z. (sezon)	0·30	Warszawa	8·19
Wiednia	0·50	Wiedeń (Poł. do Szwajcarji)	11·21
Lwowa (Bukareszt)	2·20	Lwów	8·30
Zakopanego	2·35	Zakopane	8·00
N. Sącza p. Tarnów	2·50	Nowy Sącz	6·44
Krynicy (sezon)	2·50	Krynica	8·07
Niepołomic (sezon)	[illegible]	Niepołomice	5·20
Piotrowic, Katowic	4·20	Piotrowice	8·33
Lwowa (Poł. do N. Sącza)	5·35	Lwów	12·35
Katowic Z.	7·00	Katowice	9·33
Piotrowic	7·10	Piotrowice	11·31
Zakopanego	7·30	Zakopane	12.50
Lwowa	7·50	Lwów	17·29
Oświęcimia p. Skawinę z Krakowa Płaszowa	8·10	Oświęcim	10·20
Wieliczki	8·20	Wieliczka	8·52
Warszawy Z.	8·45	Warszawa	19·50
N. Sącza via Sucha	8·50	N. Sącz	16·10
Kocmyrzowa z Grzegórzek	9·20	Kocmyrzów	10·22
Poznania Z. przez Katowice	10·05	Poznań	22·00
Żywca	10·20	Żywiec	14·59
N. Sącza p. Tarnów	11·05	N. Sącz p. Tarnów	16·45
Krynicy	11·05	Krynica	20·00
Lwowa	11·45	Lwów	22·30
Lwowa	13·15	Lwów	10·05
Katowic	13·20	Katowice	16·18
Zakopanego-N. Sącza	13·30	Zakopane	20·25
Kocmyrzowa	13·40	Kocmyrzów	14·58
Wieliczki	13·50	Wieliczka	14·22
Słotwiny-Brzeska (w soboty)	14·00	Słotwina-Brzesko	15·47
Warszawy Z.	14·10	Warszawa	21·40
Oświęcimia p. Skawinę	14·10	Oświęcim	15·35
Piotrowic	14·20	Piotrowice	16·50
Niepołomic	14·30	Niepołomice	15·27
Przemyśla (Poł. do N. Sącza)	15·25	Przemyśl	22·27
Trzebini	16·15	Trzebinia	17·50
Słotwiny-Brzeska (codziennie prócz sobót)	17·25	Słotwina-Brzesko	18·21
Katowic (Berlina)	17·30	Katowice	18·10
Wiednia z Bielska posp.	17·55	Wiedeń	6·15
Bielska (Cieszyna)	17·55	Bielsko	22·06
Gdańska	19·00	Gdańsk	9·55
Katowic	19·15	Katowice	21·48
Warszawy	19·15	Warszawa	9·00
Bochni	19·20	Bochnia	20·33
Warszawy Z.	19·30	Warszawa	5·35
Nowego Sącza	19·20	Nowy Sącz	2·55
Rozwadowa	20·05	Rozwadów	2·50
Wieliczki	20·10	Wieliczka	20·52
Kocmyrzowa z Grzegórzek	20·03	Kocmyrzów	21·10
Lwowa	20·50	Lwów	6·15
Bielska-Cieszyna	21·15	Bielsko / Cieszyn	0·46 / 2·16
Łodzi	21·45	Łódź	6·49
Poznania przez Katowice	22·20	Poznań	6·30
Krynicy i N. Sącza	22·25	Krynica	6·45
Lwowa	23·20	Lwów	9·50
Zakopanego	23·35	Zakopane	6·35
Warszawy	23·55	Warszawa	7·58

PRZYCHODZĄCYCH DO STACJI KRAKOWSKIEJ

Przyjazd do Krakowa z	Godzina	Odjazd	
Lwowa	0·22	Lwów	8·20
Piotrowic	1·43	Piotrowice	22·30
Wiednia	1·48	Wiedeń	14·20
Warszawy (sezon)	2·05	Warszawa	18·15
Łodzi	5·00	Łódź	20·30
Krynicy przez Tarnów	5·30	Krynica	20·50
Zakopanego	5·40	Zakopane	23·00
Poznania	5·58	Poznań	21·25
Warszawy	6·15	Warszawa	22·40
Słotwiny-Brzeska	6·30	Słotwina	4·45
Lwowa	6·43	Lwów	20·55
Nowego Sącza przez Chabówkę	6·50	Nowy Sącz	23·20
Kocmyrzowa-Grzegórz.	6·55	Kocmyrzów	5·55
Dziedzic	7·20	Dziedzice	4·10
Wieliczki	7·22	Wieliczka	6·50
Rozwadowa	7·40	Rozwadów	0·05
Oświęcimia przez Skawinę	7·47	Oświęcim	5·20
Warszawy via Radom-Dęblin	8·15	Warszawa via Dęblin	17·25
Niepołomic	8·15	Niepołomice	6·15
Katowic	8·30	Katowice	5·52
Piotrowic	9·15	Piotrowice	4·55
Lwowa	9·45	Lwów	0·05
Gdańska	10·35	Gdansk	18·50
Cieszyna	10·40	Cieszyn	6·00
Wiednia	10·40	Wiedeń (do Dziedzic posp.)	22·50
Wieliczki	12·20	Wieliczka	11·48
Kocmyrzowa	12·30	Kocmyrzów	11·20
Katowic (Berlina)	12·50	Katowice	11·10
Lwowa	13·40	Lwów	3·25
Zakopanego	15·05	Zakopane	7·40
Skawiny	15·05	Skawina	14·17
Piotrowic	15·15	Piotrowice	11·22
Tarnowa-Krynicy	15·45	Tarnów	13·48
Katowic	16·05	Katowice	13·4[illegible]
Lwowa (Bukareszt)	16·15	Lwów	11·15
Warszawy	16·48	Warszawa	6·00
Niepołomic	17·00	Niepołomice	16·00
Lwowa	17·25	Lwów	7·40
Wieliczki	18·45	Wieliczka	18·15
Kocmyrzowa do Grzegórzek	19·00	Kocmyrzów	18·00
Piotrowic	19·15	Piotrowice	14·35
Nowego Sącza przez Chabówkę	20·20	Nowy Sącz	13·05
Poznania przez Katowice	20·37	Poznań	8·40
Przemyśla	20·50	Przemyśl	14·00
Zakopanego	21·08	Zakopane	15·50
Katowic	22·10	Katowice	19·45
Lwowa	21·48	Lwów	15·25
Żywca	22·50	Żywiec	18·30
Warszawy	23·05	Warszawa	15·30
Zakopanego (sezon)	23·20	Zakopane	18·20
Krynicy (sezon)	23.47	Krynica	17·30

UWAGA: Wyrazy, wydrukowane tłustym drukiem, oznaczają pociągi pospieszne.
Z. oznacza odjazd z dworca Zachodniego.
Za ewentualne zmiany nie bierze się odpowiedzialności.
Przy pociągach kursujących w czasie od 5 czerwca do 30 września dodano w nawiasie sezon.

Przedruk w niniejszym układzie wzbroniony.

RZECZY GODNE ZWIEDZENIA W KRAKOWIE

(INFORMATOR DLA PRZEJEZDNYCH)

Władze państwowe: Województwo, Basztowa 22. Komenda obozu warownego, pl. św. Magdaleny 2. Prokuratorja Generalna Rz. P., Rynek gł. 30. Kuratorjum okręgu szkolnego krak. Wielopole (Gmach P. K. O.) Dyrekcja policji, Zacisze 5. Izba skarbowa, Helclów 2. Dyrekcja okręgu skarbowego, Kanonicza 17. Dyrekcja kolei państwowej, pl. Matejki 12. Dyrekcja Poczt i Telegrafów, Warszawska 3. Okręgowa Izba kontroli państwowej, Krowoderska 5. Okręgowy Urząd ziemski, Wolska 4. Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych. Rynek gł. 35. Urząd wymiaru należytości, Zacisze 7. Urząd górniczy okręgowy, św. Jana 13. Urząd miar, Szujskiego 1. Urząd probierczy, Kanonicza 17. Sąd apelacyjny, Grodzka 52. Sąd okręgowy cywilny, Grodzka 55. Sąd powiatowy cywilny, św. Jana 22. Sąd okręgowy karny, Senacka 3. Sąd powiatowy karny, Kanonicza 9.

Barbakan, czyli t. zw. Rondel bramy Florjańskiej, zabytek architektury z końca XV i XVI wieku, otwarty codziennie od godziny 10—2. Wstęp 50 groszy.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

Wieża Marjacka otwarta od godziny 10—2. Wstęp 50 groszy.

Muzeum Narodowe w Sukiennicach otwarte jest codziennie od godziny 10—2. Wstęp 1 zł od osoby. Zbiorowe wycieczki otrzymują zniżkę w kancelarji Muzeum w Sukiennicach.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10 rano, w niedzielę i święta po nabożeństwach. Wstęp 1 złoty.

Zamek na Wawelu i Smocza Jama. Wstęp 1 złoty.

Muzeum Etnograficzne na Wawelu otwarte codziennie. Wstęp 20 groszy.

Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz **skarbiec kościoła N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystji.

Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, Wolska 19, oraz lapidarjum otwarte codziennie od godziny 10—2. Wstęp 50 groszy.

Dom i Muzeum Jana Matejki, ul. Florjańska 41, dzieła i zbiory mistrza, otwarte codziennie od godziny 10—2. Wstęp 50 groszy.

Wystawa Sztuk Pięknych, w gmachu przy placu Szczepańskim, otwarta codziennie od godziny 10—4 po południu. Wstęp 1 zł 50 gr, w dniu otwarcia 2 zł od osoby. Członkowie Towarzystwa mają wstęp wolny wraz z rodzinami.

REPERTUAR teatrów i kinoteatrów wewnątrz numeru w rubryce: TEATR, KINO, ZABAWA.